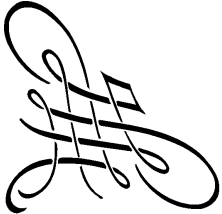
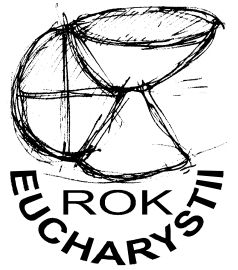


Po górach, dolinach...



Informator parafialny



Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu

Nr 1 (552) 1 stycznia 2005 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.ustron.bielsko.opoka.org.pl>

E-mail Redakcji: redakcja@poczta.onet.pl

UROCZYSTOŚĆ NMP BOŻEJ RODZICIELKI

Kiedy wykonujemy swoje dobre czyny, popełniamy zwykle przy tym dwa błędy.

Przed pierwszym ostrzeżeniem nas Ewangelia słowami: „Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was chwalili...”

A drugiego każe nam się strzec, kiedy mówi o świecy, którą trzeba postawić na świeczniku, a nie chować pod kocem...

Chwalić się wykonanym dobrym czynem - jest wadą. Ale ukrywać go skrupulatnie przed wzrokiem ludzi - także jest wadą i brakiem.

Pierwsza zabiera mu wartość wewnętrzną, druga uniemożliwia mu błogosławiony wpływ na zewnątrz.

Przyglądnijmy się w przeczytanej Ewangelii Maryi i zwróćmy uwagę jak Ona ustrzegła się tych dwóch niebezpieczeństw, które niszczą nasze dobre czyny już w samym momencie ich powstawania.

Kiedy ma porodzić Jezusa i dać w Nim światu to, czego mu jeszcze nikt nie dał i już nigdy nie da, wyjdzie za miasto o północy, do pustej szopy.

Bardzo dobrze wie, co daje światu w tym Dzieciątku. Mogłaby pobiec do ludzi i zwiastować im tak bardzo oczekiwanego Mesjasza. Przecież urodzenie Dzieciątka było prawie tak samo cudowne jak Jego poczęcie. A jednak nie! Zostaje spokojnie na miejscu matek - przy kołysce.

Tym samym jakby przynagła niebo, by ono samo postarało się o reklamę.

A niebo rzeczywiście się nie ociąga. Wysła gwiazdę i aniołów, a biedna betlejemska szopa przemienia się w salon przyjmujący pasterzy i królów.

Módlmy się:

Najświętsza Matko, naucz nas rodzić dobre czyny z taką prostotą i z pełnym pokojem oddaniem, z jakim Ty zrodziłaś swojego Syna.

Wyproś nam łaskę wielkodusznego czynienia dobrze, ale nie pozwól przy tym, byśmy bojaźliwie skrywali dobro, gdyż takie postępowanie, jak rozważaliśmy, nie jest cnotą. Przez to nasze czyny nie są zdolne nikogo pobudzić ku dobremu.

Niech Twój przykład będzie stałym przypomnieniem, że trzeba „owoce swojego żywota” ukrywać przed Herodem, który by chciał je zniszczyć, ale nie przed pasterzami i mędrkami, którzy chcą z nich i mogą uczynić pożytek.

Naucz nas, jak dzielić się z braćmi i siostrami wynikami własnego życia dla ich podtrzymania albo pobudzenia, a przy tym nie wystawić na szwank własnej skromności. Amen.

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Lb 6,22-27

Psalm: Ps 67,2-3.5.8

II czytanie: Ga 4,4-7

Ewangelia: Łk 2,16-21

Ks. Andrzej

JAN PAWEŁ II

NA ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU 2005:

Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj (omówienie).

"Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj" - to hasło opublikowanego dziś papieskiego Orędzia na Światowy Dzień Pokoju, który przypada tradycyjnie 1 stycznia. Jan Paweł II apeluje o sprawiedliwe wykorzystanie dóbr ziemi, redukcję zadłużenia krajów ubogich i o poszanowanie powszechnego prawa moralnego. Towarzyszyć temu musi "wyobraźnia miłosierdzia", skierowana szczególnie ku krajom najuboższym.

Wśród najbardziej bolesnych - rozdartych wojną - terenów świata, papież wymienia Palestynę, "gdzie nie udaje się nawiązać nici wzajemnego porozumienia", oraz Irak, z charakterystycznym dlań zjawiskiem przemocy terrorystycznej. Jan Paweł II stwierdza z goryczą, że "dramat iracki niestety przedłuża się, stwarzając sytuację niepewności i zagrożenia dla wszystkich".

Ojciec Święty wiele miejsca poświęca analizie fenomenu obecności zła w świecie, które jest największym zagrożeniem dla pokoju. „Obserwując aktualną sytuację w świecie stwierdzić trzeba, że w sposób szokujący szerzy się zło w wielorakich społecznych i politycznych przejawach: od nieładu społecznego po anarchię i wojnę, od niesprawiedliwości po przemoc wobec drugiego i jego unicestwienie” - wyjaśnia.

Przypomina jednak, że w żadnym wypadku zła nie należy zwyciężać złem, na tej drodze bowiem "zamiast pokonać zło, zostaje się przez nie pokonanym". Wyjaśnia, że "pokój jest rezultatem długiej i trudnej walki, której zwycięstwem jest pokonanie zła przez dobro". "Pokój jest dobrem, które należy wprowadzać poprzez dobro: jest on dobrem dla poszczególnych osób, dla rodzin, dla narodów świata i dla całej ludzkości; jest zatem dobrem, którego należy strzec i które należy rozwijać wybierając i czyniąc dobro" - pisze Papież.

W takiej sytuacji, zwraca uwagę Jan Paweł II, by wytyczyć własną drogę wśród przeciwstawnych nacisków dobra i zła, "rodzina ludzka koniecznie musi czerpać ze skarbu wspólnego dziedzictwa wartości moralnych, otrzymanego w darze od samego Boga".

W nawiązaniu do swego orędzia wygłoszonego przed laty na forum ONZ, Jan Paweł II mówi o potrzebie uniwersalnej "gramatyki", jaką stanowi prawo moralne. Jego podstawą jest troska o dobro wspólne, opierające się na szacunku dla osoby ludzkiej, jak również poszanowanie dla praw poszczególnych narodów.

Przy okazji wyjaśnia, że pojęcie "dobra wspólnego" nie może być zredukowane tylko do wymiaru dobrobytu społeczno-ekonomicznego, lecz musi mieć też swe ukierunkowanie transcendentne, nawiązujące do najgłębszej racji bytu.

Szczególnym akcentem tegorocznego orędzia jest apel o prawidłowe, sprawiedliwe korzystanie z dóbr ziemi. Zdaniem Ojca Świętego trzeba zagwarantować wszystkim prawo do ich dostępu. Dodaje, że będzie to możliwe, gdy "usunie się bariery i monopole, które spychają na margines tak liczne ludy". Pojęcie tych powszechnych dóbr papież rozszerza na dobra publiczne takie jak m.in. sądownictwo, system obrony czy komunikacja.

Jan Paweł II apeluje po raz kolejny o rozwiązanie dramatycznego problemu ogromnego zadłużenia krajów ubogich, co faktycznie uniemożliwia ich rozwój. "Sytuacja krajów ubogich -

wyjaśnia papież - przypomina błędne koło: niskie dochody i wolny wzrost ograniczają możliwości oszczędzania, a z kolei niskie inwestycje i nieskuteczne wykorzystanie oszczędności nie wspomagają wzrostu".

Apeluje więc o zagraniczną pomoc finansową krajom najuboższym. "W tej perspektywie wydaje się wskazane i konieczne nadać nowy rozmach państwowej pomocy dla rozwoju i poszukiwać, wbrew trudnościom, które można spotkać na tej drodze, propozycji nowych form finansowania rozwoju" - wyjaśnia Ojciec Święty.

Jan Paweł II stwierdza, że królującego w świecie systemu niesprawiedliwości nie rozwiąże się, o ile dotychczasowym wysiłkom nie będzie towarzyszyć inspirowana Ewangelią "wyobraźnia miłosierdzia".

Szczególnie wiele miejsca poświęca dramatycznej sytuacji kontynentu afrykańskiego. Wśród najpoważniejszych problemów Afryki wymienia liczne konflikty zbrojne, epidemie, niestabilność polityczną, z którą wiąże się powszechny brak zabezpieczenia społecznego. Tymczasem - w jego opinii - dobro narodów afrykańskich stanowi niezbędny warunek osiągnięcia powszechnego dobra wspólnego.

"Dziś, jak nigdy dotąd, szczególnie decydująca dla osiągnięcia pokoju w świecie jest świadomość współzależności między krajami bogatymi i biednymi, dla których rozwój albo stanie się powszechny we wszystkich częściach świata, albo ulegnie procesowi cofania się również w strefach odznaczających się stałym postępem" - konkluduje Papież. Apeluje więc o "nową kulturę polityczną", zwłaszcza na arenie międzynarodowej.

Ze strony Katechetyczno - misyjnej joannab.alleluja.pl

Czego mam ci życzyć w tym Nowym Roku?

Czy skarbów ziemskich?

Czy pieśni o wiosennym czasie, przyjemności i śmiechu?

Czy drogi kwiatami uślanej, niebios zawsze przejrzystych?

Czy to wszystko zapewniłoby ci szczęśliwy nowy rok?

Czego więc mam ci życzyć?

Czy można znaleźć coś, co dałoby ci prawdziwe szczęście przez cały rok?

Gdzie jest skarb trwały i drogocenny który zapewni ci szczęśliwy nowy rok?

Życzę ci więc wiary co wzrasta

krocząc w światłości,

nadziei co obfituje

szczęśliwej i radosnej,

miłości, co będąc doskonałą,

usuwa wszelką bojaźń.

To zapewni ci szczęśliwy nowy rok!

Z ŻYCIA PARAFI W OKRESIE 01. 10. 2004 - 31. 12. 2004



- Kochaniewicz Marek i Skrzypczak Patrycja;
- Stępniewski Adam i Ryszczyk Elżbieta;



- Gawlas Piotr;
- Wiselka Jakub;
- Szczęsny Łukasz;
- Wołowiec Oliwia;
- Jędrzejczyk Borys;
- Werpachowska Hanna;



- Sobik Piotr;
- Mały Irena;
- Tomaszko Józef;
- Dubiel Krystyna;
- Cholewa Helena;
- Perliceusz Maria;
- Pecelt Jerzy;
- Szafarz Piotr;
- Stefański Kazimierz;
- Wołowiec Maria;
- Górniok Zofia;
- Początek Stanisław;
- Rojek Berta;

Intencje Apostolstwa Modlitwy -

Styczeń

Intencja ogólna: Za wszystkich, którzy działają na Bliższym Wschodzie, aby z coraz większym zaangażowaniem dążyli do osiągnięcia pokoju.

Intencja misyjna: Za kraje misyjne, aby wydały świętych i wielkodusznych apostołów, gotowych głosić wszystkim Ewangelię Chrystusa.

savoir vivre -

formy dobrego zachowania

Guma do żucia

Reklama przekonuje nas, i to coraz natrętniej, że nie masz to jak guma do żucia. Rozwiąże twoje problemy, jeśli nie wszystkie, to przynajmniej niektóre: zapewni przyjemny oddech, da ci poczucie świeżości, sprawi, że zapomnisz o zmęczeniu. Guma do żucia to niezależność, to energia i szczęście.

Młodzi, wysportowani i promiennie uśmiechnięci ludzie z reklamówek lekko i bez wysiłku idą przez życie z ogromnymi pakietami gumy do żucia. Reklamy robią swoje - coraz więcej ludzi sięga po gumę do żucia. Guma do żucia, ten mały kawałek odpowiednio spreparowanej masy, ma swoich zwolenników i przeciwników. Czytając poradnik savoir-vivre'u znajdziemy, co najwyżej, że nie należy żuć gumy na koncercie i w teatrze, i że trzeba wyjąć ją z ust, jeśli chcemy kogoś pocałować w rękę lub w policzek, a w poradnikach domowych jak usunąć plamę po gumie. Każdy, komu zdarzyło się już trafić na przyklejoną gdzieś, jeszcze miękką gumę albo musiał stwardniały kawałek oderwać od podłogi, dywanu lub mebla, wie jak bardzo jest to nieprzyjemne, wręcz obrzydliwe. A więc: jak żuć i co zrobić ze zużytą gumą? Oto kilka dobrych rad:

- zwykle każda guma zawinięta jest w papierek, który należy użyć ponownie (zawinąć w niego gumę), po czym wrzucić wszystko do kosza.
- nie należy wrzucać gumy bezpośrednio do popielniczki, kłaść na talerzyku, gdy jesteśmy na jakiegokolwiek imprezie, a w żadnym wypadku nie wolno „ozdabiać” nią stołów, ławek czy parkietów.
- jeśli jesteśmy sami mamy prawo rozkoszować się do woli żuciem gumy, robiąc przy tym najróżniejsze grymasy - lecz każdy powinien zajrzeć w lustro i naocznie się przekonać, jak wygląda z szeroko otwartymi ustami lub dolną szczęką dziwacznie wysuniętą to w prawo, to w lewo. W towarzystwie taki widok na pewno skojarzy się z przeżuwającą poczwierzą krową. Skoro więc żujemy gumę w towarzystwie innych, to koniecznie z zamkniętymi ustami, dyskretnie.

Są sytuacje kiedy żucie gumy jest absolutnie niestosowne, niegrzeczne, nie apetyczne i lekceważące np. w kościele. Wyobraźmy sobie, że klient wchodzi do banku, a urzędnik przyjmując go żuje gumę, że nauczyciel żując prowadzi lekcję, sprzedawczyni na oczach klientki wkłada sobie gumę do ust, że kelner wymownie ruszając szczękami stawia przed klientem zupę, że uczeń żując gumę wchodzi do pokoju dyrektora, że osoba młodsza żuje gumę w trakcie rozmowy z osobą starszą. Żalnym widokiem i świadczącym o niskim poziomie kultury jest także żucie gumy podczas tańca przez partnera, czy partnerkę, czy w trakcie zajęć. Powiedzmy więc krótko: w każdej sytuacji, gdzie możemy się spodziewać rozmowy, obojętnie czy z jedną, czy wieloma osobami, należy zrezygnować z gumy.

Edward Pietkiewicz - ze strony Głotowa

Gawęda z przyrodą w tle - Czajowy temat na zimowe dni

Kto wie, że herbata biała jest najdroższa, czarna nierzadko daje jasny napar a zielona jest najzdrowsza? Test można by rozbudować o kolejne pytania.

W chłodne zimowe dni procesy myślowe spowalniają, dobrze wtedy usiąść z filiżanką herbaty i grzejąc dłonie jednocześnie smakować piękno filiżanki i właściwie zaparzonej herbaty. Smak najdroższej herbaty można zepsuć jeśli nie spełni się trzech podstawowych warunków dotyczących wody, temperatury i czasu. Tak więc woda powinna być miękka, przefiltrowana lub źródłana, słabo zmineralizowana. A temperatura? Herbaty czarne i ulungi należy zaparzać wrzątkiem, zieloną - wodą o temperaturze 40 - 80° C a jej odmianę Gyokuro - wodą schłodzoną do 50°. Jak długo parzyć? Herbaty białe muszą się rozwinąć z pączka w kwiat, parzyć więc trzeba długo - ok.. 10 minut, ulungi krócej - 7 minut, herbaty z całych liści ok.. 5 minut, łamane 3-4 zaś najkrócej okrucy z pyłem - 1, 2 minuty. W herbatach długo parzonych wydzielają się taniny, garbniki nadając im specyficzny smak. Prawdziwy smakosz nie korzysta z herbaty w saszetkach lecz zaparza w czajniczku, najlepiej porcelanowym.

Znamy kolory herbat lecz nadal mało wiemy o gatunkach, a jest ich ponad 1500. Jeśli ktoś uważa, że dobra herbata daje ciemny, mocny napar to się myli i nie ma co reklamować np. jasnej, o delikatnym aromacie, indyjskiej Darljeeling podejrzewając ją o zwietrzenie. Lapsang może dawać aromat wędzonej herbaty, to też prawdziwe.

Jaką herbatę najczęściej kupujemy? Zwykle gorsze gatunki pochodzące z Turcji, Indonezji, państw afrykańskich. Kupowane na giełdzie w Hamburgu po 30 centów za kilogram. Jest to pył liściasty i zmielone łydźki a nie listki czy pączki.

Jak rozpoznać dobrą herbatę? Po smaku oczywiście; pomóc mogą oznaczenia literowe i słowne. I tak ekskluzywne herbaty oznaczane są literką *T*. Do dobrych herbat zalicza się np. Dilmah, seria Vatte. Pomijając arystokrację herbacianą, jest wiele innych dobrych herbat, niekoniecznie drogich. Pojawiają się też nowe, np. Pu-Erh podobno pomaga w zwalczaniu otyłości, dalej pija się niezłe ulungi, choć mogą kojarzyć się minionym systemem politycznym. Dla miłośników herbat owocowych przewidziano sporo smaków. Czy koneser pójdzie w tę stronę? Rzecz gustu, sytuacji np. zdrowotnej.

Zieloną herbatę pili Chińczycy z dynastii Sang (900-1279). To zebrana z pola i szybko wysuszona herbata, aby nie dopuścić do fermentacji. Liście częściowo sfermentowane dają ulungi zwane czerwonymi. Podobno

najlepsze pochodzą z Tajwanu. Proces fermentacyjny doprowadzony do końca daje herbatę czarną, najbardziej popularną. Produkuje ją wiele krajów lecz najszlachetniejsze pochodzą ze Sri Lanki i Indii. Biała herbata jest najdroższa, najbardziej wyrefinowana a składają się na nią pędy młodych, nierozwiniętych liści ukryte w srebrnych szypułkach.

Opakowanie powinno dawać informacje co do pochodzenia herbaty, jej gatunku. I tak np. oryginalne herbaty chińskie opisane są dość dokładnie.

Literka *F* oznaczać może, że w opakowaniu znajdują się tylko pączki i dwa najmniejsze listki lub najdelikatniejsze pędy. *T* oznacza obecność nierozwiniętych pączków liścia. *O* /od dynastii ormiańskiej/ oznacza herbatę z drugich liści a *P* liście krótkie, nieco gorsze. Jest jeszcze *B* oznaczające liście łamane i *D* najdrobniejszy pył, zaś *S* może oznaczać liście najgrubsze i zwijane podwyżnie albo też *specjal* czyli najwyższą jakość. Na tej podstawie łatwo zweryfikować skrót liter lub drugą nazwę z wyrazów zaczynających się na litery wymienione powyżej i w ten sposób ocenić jakość zakupionej herbaty.

Popijanie herbaty w zaciszu domowym jak i poza nim ma dłuższą tradycję niż smakowanie kawy. Coraz częstsze są sytuacje kiedy gość w kawiarni czy restauracji może wybrać z efektownego pudełka tę, na którą ma ochotę - zna jej smak lub pragnie odkryć nowy. A potem, kiedy już zaparzona stoi przed nami, niespiesznie w miłej atmosferze i towarzystwie możemy ją smakować, delektować się - samą herbatą, z dodatkiem cytryny, soku, cukru trzcinowego, zamrożoną. Mając do dyspozycji wiele gatunków, w czajowym temacie czeka nas wiele niespodzianek i przyjemności.

Barbara Górniok

NOWY ROK

Grudniowy wieczór już kończy
A razem z nim odchodzi stary rok
Za horyzontem zgasło słońce
A my do nieba wzniesmy wzrok.

Przyjm Boże od nas dzięki
Za dobrodziejstwa i za łaski zdroj
Które spłynęły z Twojej ręki
Na naszą ziemię - Boże mój.

To, co nas czeka dziś nie wiemy
I co w zanadrzu niesie Nowy Rok
Jednak nadzieję mieć pragniemy
Że będziesz strzegł nasz każdy krok.

Obdarz nas wiarą i pokojem
Od wszelkich nieszczęść zawsze chroń
A kiedy życie będzie znojem
Podaj nam proszę Swoją dłoń.

Wanda Mider

Dziecko „Skarb” samego Boga

WYJĄTKOWA MATKA

Czy zapytaliście się kiedyś siebie, w jaki sposób Pan Bóg wybiera matki upośledzonych dzieci?

Postaraj się wyobrazić sobie Boga, który daje wskazówki swym aniołom zapisującym wszystko w swej olbrzymiej księdze.

- Małecka, Maria, syn. Święty patron, Mateusz.

- Kurkowiak, Barbara, córka. Święta Cecylia.

- Michalewska, Janina, bliźniaki. Święty patron... niech będzie Gerard.

- Wreszcie mówi do Anioła z uśmiechem jakiegoś imię: - Tej damy dziecko upośledzone.

- A na to ciekawski anioł: - Dlaczego właśnie tej, Panie? Jest taka szczęśliwa.

- Właśnie tylko dlatego - mówi uśmiechnięty Bóg. - Czy mógłbym powierzyć upośledzone dziecko kobiecie, która nie wie czym jest radość? Byłoby to okrutne.

- Ale czy będzie miała cierpliwość? - pyta anioł.

- Nie chcę, aby miała nazbyt dużo cierpliwości, bo utonęłaby w morzu łez, roztkliwiając się nad sobą i nad swoim bólem. A tak, jak jej tylko przejdzie szok i bunt, będzie potrafiła sobie ze wszystkim poradzić.

- Panie, wydaje mi się, że ta kobieta nie wierzy nawet w Ciebie.

Bóg uśmiechnął się: - To nieważne. Mogę temu przeciwdziałać. Ta kobieta jest doskonała. Posiada w sobie właściwą ilość egoizmu.

Anioł nie mógł uwierzyć własnym uszom. - Egoizmu? Czyżby egoizm był cnotą?.

Bóg przytaknął.

- Jeśli nie będzie potrafiła od czasu do czasu rozłączyć się ze swoim synem, nie da sobie nigdy rady. Tak, taka właśnie ma być kobieta, którą obdaruję dzieckiem dalekim od doskonałości. Kobieta, która teraz nie zdaje sobie jeszcze sprawy, że kiedyś będą jej tego zazdrościć. Nigdy nie będzie pewna żadnego słowa. Nigdy nie będzie ufała żadnemu swemu krokowi. Ale, kiedy jej dziecko powie po raz pierwszy "mamo", uświadomi sobie cud, którego doświadczyła. Widząc drzewo, zachód słońca lub niewidome dziecko, będzie potrafiła bardziej niż ktokolwiek inny dostrzec moją moc. Pozwolę jej, aby widziała rzeczy tak jasno, jak ja sam widzę (ciemnotę, okrucieństwo, uprzedzenia), i pomogę jej, aby potrafiła wzbic się ponad nie. Nigdy nie będzie samotna. Będę przy niej w każdej minucie i w każdym dniu jej życia, bo to ona w tak troskliwy sposób wykonuje swoją pracę, jakby była wciąż przy mnie.

- A święty patron? - zapytał anioł, trzymając zawieszony w powietrzu gotowe do pisania pióro.

Bóg uśmiechnął się. Wystarczy jej lustro.

Erma Bombeck

Z życia parafii



- W Wigilię osoby samotne spożywały wieczerzę wspólnie z naszymi księżmi na probostwie.

- Podczas pasterki Siostry Boromeuszki odnawiały śluby zakonne.

- W minionym tygodniu odbyły się kolejne spotkania opłatkowe: *Seniorów, Róż różańcowych i Świeckiej Rodziny Franciszkańskiej* - w poniedziałek 27 grudnia po mszy św. o godz. 8.30; we wtorek rano *Służby kościelnej* a wieczorem *Apostolatu Maryjnego*, natomiast w czwartek po wieczornej mszy św. *Stowarzyszenia „AVE”*.

- Od 27 grudnia księża chodzą „po kołędzie”.

W tym dniu na wszystkich mszach św. - z okazji wspomnienia św. Jana Apostoła - było święcone wino.

- We wtorek, 28 grudnia - Świętych Młodzianków, na mszy św. o godz. 8.30 księża udzielali specjalnego błogosławieństwa dzieciom.

Specjalne intencje dla członków

Żywego Różańca na m-c styczeń

*Kolejny rok to rękojmia łaski.
Niech każdy wiernie jej strzeże;
jest darem z Bożej ręki,
promieniem wiecznej dobroci.*

- Prośmy o łaskę lepszego życia - w zgodzie, w miłości i przyjaźni z każdym człowiekiem.

- Obejmijmy naszą modlitwą ludzi chorych, samotnych, bezdomnych, pokrzywdzonych i dotkniętych kataklizmami i wojnami w całym świecie.

Lucja Chołuj

Zelatorzy Róż Różańcowych

zapraszają

wszystkich członków Żywego Różańca
na godzinę różańcową

- we wtorek (04. 01.) o godz. 17.00

JUBILACI TYGODNIA

Bolesław Lis
Zygmunt Pietrusiewicz
Grażyna Cholewa
Irena Wantuła
Elżbieta Tomaszewska
Elfryda Tomica
Leokadia Początek
Helena Kurzok
Helena Stefańska
Andrzej Górny



Zacnym Jubilatom

zyczymy wszelkich pomyślności, zdrowia
i Bożego błogosławieństwa na długie lata życia.

O EUCHARYSTII W ŻYCIU KOŚCIOŁA**A Słowo Ciałem się stało**

W betlejemskiej grocie Maryja z Józefem pierwsi adorowali Boga, jako małą bezbronną dziecinę. Nie spali całą noc, zajęci wielkimi sprawami dziejącymi się na ich oczach. Nie dziwiło ich nic, bowiem rozumieli, że chwila, na którą czekały pokolenia Izraela wreszcie nadeszła, a nad znękanym światem zabłyśła nowa gwiazda: Bóg - Odkupiciel.

Na anielskie wezwanie wkrótce przybyli do groty ubodzy pasterze pilnujący w pobliżu swych owiec. Tacy ludzie byli bliscy narodzonemu Jezusowi, który tam, w stajni, pokazał światu triumf ubóstwa, a także wielkość prostych ludzi.

Bóg wciąż przychodzi na świat. Co roku Kościół obchodzi pamiętkę zbawczych wydarzeń. Świat nieustannie Boga krzyżuje, a On w miłosierdziu swoim, dla odkupienia grzechów naszych, cierpi.

Jakże tragiczna a zarazem radosna jest wymowa tych faktów. Tragiczna, bo zło jest jeszcze w nas bardzo silne, radosna, bo Bóg jest niezmiennie i bezgranicznie dobry i łaskawy.

W tę przedziwną noc Pańskich Narodzin przeżywamy wielkie misterium, serce każdego wierzącego uwrażliwia się na nastrój tej chwili.

Biały opłatek w naszych rękach staje się chlebem, którym dzielimy się z naszymi bliźnimi. Doświadczani przez życie, odarci ze złudzeń dzieciństwa i młodości, karmieni goryczą zawodów i rozczarowań, przerażeni słabością własnego człowieczeństwa - w tę noc rodzimy się na nowo. Myślą wracamy do najpiękniejszych chwil dziecięcego szczęścia i młodzieńczego entuzjazmu. Stajemy się ludźmi gotowymi na nowo dążyć do wielkich i wiecznych przeznaczeń. Uświadamiamy sobie, że do tego celu idziemy razem z innymi. Przepelnione radością Bożego Narodzenia nasze serca, jeśli mają coś przebaczyć - przebaczą, jeśli o czymś mają zapomnieć - zapomną.

Boże Narodzenie to święto światła Bożego, które najpełniej zajaśniało nad światem z betlejemskiej groty. Przypada ono po jesiennym przesileniu dnia z nocą i odtąd stopniowo przybywać nam będzie światła i dnia. Kościół, idąc za rzeczywistym biegiem wypadków, zawarł wydarzenia naszego odkupienia w cyklu rocznym - od żłóbka, przez Kalwarię, aż do Zmartwychwstania.

A wszystko zaczyna się ze wzrostem światła i przyjściem na świat „Światłości Prawdziwej”. Światłości,

która jako Słowo Ciałem się stała.

Przed przyjściem Zbawiciela panowała ciemność, panoszył się grzech, Szatan władał na ziemi. Światło, jakie zabłyśło wraz z narodzeniem Chrystusa, spowodowało zbawczą przemianę ludzkości. Jedna święta noc, a tyle dobrego spłynęło w czasie niej na świat.

Wraz ze swymi narodzinami Jezus przyniósł moc swoich łask. Przede wszystkim łaskę ciągłego odradzania się Boga w człowieku.

Dlatego nie ma Bożego Narodzenia dla człowieka, jeżeli te święta nie powodują wewnętrznej przemiany.

Życie, które przynosi Boże Dzieciątko, to odrodzenie człowieka w Bogu. Jeśli by tak nie było, sam fakt narodzenia Jezusa pozostałby tylko wydarzeniem historycznym, czysto ziemskim. Każde życie jest narodzeniem Boga w człowieku przez łaskę.

Żłóbek narodzenia - to każda człowiecza dusza, która w stanie łaski ma zaszczyt gościć w sobie samego Boga.

Bóg nie po to przychodzi - szukany przez człowieka - by być w jego sercu od święta. Chce być tam stale i dlatego powinniśmy tak żyć, by był On tam wciąż obecny. Weźmy sobie do serca postanowienie wypowiedziane przez aniołów: **Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.** Niech ono wypełni nasze życie, byśmy nie zaprzepaścili darów, jakie niesie nam corocznie święta noc Pańskich Narodzin.

S. M.A

KWADRANS PRZED NAJŚWIĘTSZYM SAKRAMENTEM

- Myśli podane przez św. Antoniego

Marie Clareta

Musisz Mnie o coś prosić dla kogoś?

Powiedz Mi jego imię, a następnie - co byś chciał, żebym teraz dla niego uczynił.

Proś o wiele, nie wahaj się prosić.

Mów do Mnie prosto i otwarcie o biednych, których zamierzasz pocieszyć; o chorych, których cierpienia ty widzisz; o zbłąkanych, dla których gorąco pragniesz powrotu na prawdziwą drogę.

Powiedz mi o wszystkich chociaż jedno słowo.

Przysłowia łacińskie

"Impia sub dulci melle venena lateut"- Rzeczy niegodziwe pod słodkim miodem kryją truciznę.

„Po górach dolinach...”

Redaguje kolegium: Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, s. Aneta Folkert, Barbara Górniok, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 854 30 23, fax. 854 23 23.